

EDGAR ALLAN POE

MASKA ŚMIERCI
SZKARŁATNEJ

Edgar Allan Poe

Maska śmierci szkarłatnej

«Public Domain»

Poe E.

Maska śmierci szkarłatnej / E. Poe — «Public Domain»,

Maska śmierci szkarłatnej, nowela Edgara Allana Poeego, została opublikowana po raz pierwszy w 1842 roku. To historia księcia imieniem Prospero, który wraz z tysiącem swoich dworzan, zapragnął odgrodzić się od kraju pustoszonego przez zarazę, czerwony mór — chorobę, powodującą natychmiastową śmierć przez wykrwawienie. Prospero urządził w swoim zamku bal maskowy dla swych dworzan w siedmiu różnokolorowych pomieszczeniach. Na przyjęciu zjawia się tajemniczy gość, przemierza siedem komnat i staje twarzą w twarz z księciem. Gdy książę niemal od razu umiera, okazuje się, że to zaraza przybrała postać ludzką, by wtargnąć na bal. Przypomina to, że wobec śmierci wszyscy są równi. Edgar Allan Poe to amerykański pisarz epoki romantyzmu, przedstawiciel nurtu gotyckiego. Zasłynął przede wszystkim jako autor fantastyki i horroru.

© Poe E.

© Public Domain

Edgar Allan Poe

Maska śmierci szkarłatnej

Śmierć Szkarłatna od dawna pustoszyła ową krainę. Nigdy dzuma nie bywała tak nieodparta, tak straszliwa. Jej oznaką widomą była – krew – czerwień i szkarada krwi. Towarzyszyły jej bóle ostre, nagły zawrót głowy, a potem – obfity przez wszystkie pory wyciek potów i rozłąka z życiem.

Purpurowa plamistość ciała, a szczególnie twarzy – usuwała ofiarę poza koło żyjących, pozbawiając jej wszelkiej pomocy i wszelkiego współczucia. Napad, rozwój i skutek choroby były sprawą półgodzinnych zabiegów.

Atoli książę Prospero – szczęśliwą miał gwiazdę, nieustraszone serce i umysł przenikliwy. Gdy dzuma na wpeł wyludniła jego obszary, zwołał tysiące dzielnych, chwackiego przyrodzenia druhów płci obojej, wybranych spośród rycerzy i dwórek jego świty, i wraz z nimi usunął się od świata w ustronną samotnię jednego ze swych warownych opactw. Był to obszerny i wspaniały budynek, twór iście książęcy, w stylu cudacznym, a wszakże godnym podziwu. Tęgi a wysoki mur przysparzał mu obwodu. Ów mur spiżową miał bramę. Świta, zaledwo przedostawszy się do wnętrza, z pomocą pieców i krzepkich młotów zalutowała rygle. Postanowiono zawarować się przeciw nagłym zakusom rozpaczy od zewnątrz i zamknąć wszelki odwrót weselnym szałom od wewnątrz. Opactwo było suto zaopatrzone w żywność. Dzięki tym środkom ochronnym dwór księcia mógł drwić z zarazy. Ludność po tamtej stronie muru wedle sił i możliwości krzątała się dokoła swego zbawienia. Cokolwiek miało się zdarzyć, wszelka troska i wszelka zaduma była obecnie – szaleństwem. Książę wszystkim dostarczył źródeł uciechy. Byli tam wesołkowie, byli żonglerzy, tancerze, grajkowie, był czar pod wszelką postacią, było – wino. Wewnątrz – zbiór wszelakich cudów i bezpieczeństwo. Zewnątrz – *Śmierć Szkarłatna*. Na schyłku piątego czy szóstego miesiąca swego pobytu w warownych zaciszach, a w chwili najzapalczego po tamtej stronie murów srożenia się klęski – stało się, że książę Prospero uraczył tysiąc swych druhów płci obojej balem maskowym niesłychanego przepychu.

Co za rozkoszna to była maskarada! Lecz niechże mi wprzód dane będzie opisać komnaty, w których się spełniła. Było ich siedem – w głównym przestrzale pałacu.

W wielu zamkach ten szereg komnat tworzy długą, w prostej linii perspektywę, gdy skrzydła drzwi są na oścież, aż do zetknięcia się z obojgiem ścian rozwarłe, tak że wzrok biegnie bez przeszkód do końca. W danym razie było zgoła inaczej, jak można się tego było spodziewać po księciu i po jego pochopnym do dziwów umyśle. Komnaty miały rozkład tak nieprawidłowy, iż oko nie mogło naraz ogarnąć więcej nad jedną. W odstępach dwudziestu lub trzydziestu jardów zjawiał się nagły zakręt – i przy każdym zakręcie – widok nowy. Po prawej i lewej stronie – w pośrodku każdej ściany wysokie a wąskie okno gotyckie wychodziło na ślepy korytarz, złobiący się zgodnie z zawiłym rozkładem komnat. W każdym oknie tkwiły szyby o barwach, zastosowanych do głównego tonu w ozdobach komnaty należącej do okna. Na przykład – komnata we wschodnim skrzydle zamku miała obicie błękitne i okna z ciemnego błękitu. Drugą z kolei zdobiła i oblekała purpura, tedy szyby były purpurowe.

Trzecia – do cna zielona z zielonymi oknami. Czwartą w stroju pomarańczowym – pomarańczowe rozwidniały okna. Piąta – biała. Szósta – fioletowa.

Siódmą komnatę sztywnie oblekał czarny aksamit, przesłaniając całe sklepienie i mury, i ciężkimi zwojami opadając na dywan z teje tkaniny i tej samej barwy. Atoli w tej wyjątkowej komnacie barwa okien nie odpowiadała wnętrzu. Szyby były szkarłatne, o skrzęcej barwie krwi.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.